

Nr akt Kps. 425/45

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 22 października 1945 r. w SiedlcachSędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w Siedlcach z siedzibą

w Sąd Grodzki w, Oddział

w osobie Sędziego Z. Łukaszkiewicza

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. ¹⁾ —Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. k.p.k. poczem ¹⁾ świadek zeznał co następuje:Imię i nazwisko Ita RadoszyńskaWiek lat 27Imiona rodziców JankielMiejsce zamieszkania Siedlce, ul. Kilińskiego Nr. 31Zajęcie kupiecWyznanie mojżeszowegoKaralność sędem nie karanaStosunek do stron W ¹⁾

W sierpniu 1942r. w czasie likwidacji getta w Siedlcach udało mi się ocalać w ten sposób, że przebrałam się za mężczyznę i przyłączyłam się do grupy robotników żydowskich pozostawionych w t. zw. małym getcie. Po upływie około 2-tych tygodni uciekam z tego getta i przechowywałam się na wsi a następnie na skutek ogłoszeń rozplekatowanych przez władze niemieckie, że tworzy się w Siedlcach, w Kukuźynie, w Warszawie i jeszcze w jakiejś miejscowości której nie pamiętam, getta zbiorcze dla ludności żydowskiej udałam się do Siedlec do getta utworzonego na t. zw. kolonii Linnowskiego. Dodaję, że pozostali przy życiu Żydzi wierzyli wówczas.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

że w wymienionych gettach nie będzie przeprowadzona likwidacja Żydów. Po dwóch dniach pobytu w getcie w nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1942 r. getto to zostało otoczone gordonem gestapo, żandarmerji i policji granatowej. Rano wygoniono wszystkich na plac gdzie szef gestapo Dube oraz komisarz miasta Fabisz wygłosili krótkie przemówienia, w których zapewniali, że wszyscy obecni zostaną przetransportowani do getta w Kałuszynie, gdzie "zacznie się nowe życie bez pieniędzy" i kazali oddać posiadane pieniądze. Pieniądze zbierali w walizki. Następnie zgrupowali wszystkich w jednym budynku /w getcie tym było trzy budynki jednopiętrowe/ gdzie panował niebываły tłok ponieważ około dwóch tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy poprzednio zajmowali wspomniane domy musieli się zmieścić w jednym. W domu tym przetrzymano nas całą dobę i następnie nad wieczorem, z zachowaniem jak największych środków ostrożności, aby uniemożliwić ucieczkę zaprowadzono nas na rampę kolejową/tak zwaną rampę Polminu/, gdzie czekaliśmy jeszcze około dwóch godzin. Następnie podstawiono wagony i do każdego załadowano po sto osób. W naszym wagonie znajdował się jeden ślusarz który miał ze sobą trochę narzędzi i udało mu się otworzyć drzwi wagonu. Przez te drzwi wyskoczyło kilkanaście osób między nimi i ja. Strzelano za mną, ale nie zostałam ranna. Ukrywałam się następnie w Siedlcach, a później w Warszawie aż do czasu nadejścia Armii Czerwonej.

Protokół odczytano, poczym został przez świadka podpisany.

Sędzia Słedczy Okręgowy

J. Radoszyńska

J. Radoszyńska